

## STRESZCZENIE

Niniejsza praca poświęcona jest przekładowi literackiemu w trójjęzycznym, w którym uczestniczą język germański (niemiecki) i dwa typologicznie i kulturowo spokrewnione języki zachodniosłowiańskie (polski i czeski). Analiza tłumaczeń powieści Herty Müller *Herztier* i *Atemschaukel* na języki czeski i polski stanowi przyczynek do opisu przekładalności w perspektywie trójkąta językowego, w którym każdy z języków uwikłany jest w odmienne czynniki rozumienia tworzonych w nich tekstów, co rzutuje na konceptualizację sensu oryginalnego utworu literackiego. Jednak im konceptualizacja świata w tekście jest bardziej skomplikowana (tzn. autor korzysta z wielu trajektorii skojarzeniowych), tym większe są trudności tłumaczeniowe. Taki przypadek stanowi twórczość niemieckiej noblistki. Doznawana i konceptualizowana przez nią w tekstach literackich transkulturowość wpływa w efekcie na przekłady. Jako członkini niemieckiej mniejszości Szwabów Banackich łączy ona w swojej twórczości niemiecką kulturę języka ojczystego (niemiecki) z kulturą regionalną dzieciństwa (banacką) i kulturą większości (rumuńską). Wielojęzyczność i transkulturowość niemieckiej autorki otwierają nowe obszary percepcji rzeczywistości i świadomości, dzięki czemu jej twórczość zyskuje znacznie na wartości poznawczej, zwłaszcza dla czytelnika sekundarnego. Język jest bowiem nie tylko narzędziem, lecz przede wszystkim odbiciem procesów poznawczych, których podstawą są schematy wyobrażeniowe wypracowane przez użytkowników danej kultury. W schematach tych, powstałych na podstawie tworzonych w umyśle kategorii, obowiązuje związek formy ze znaczeniem. Ma to duże znaczenie w przekładzie, gdyż tłumacz musi w nim uwzględniać fakt, że zmiana kategorii językowej również niesie ze sobą zmianę znaczenia. Dlatego język jest ujmowany całościowo i uwzględnia wszystkie struktury języka w równym stopniu. Poznawanie jest ściśle powiązane z kategoryzacją, zadanie tłumacza polega każdorazowo na korzystaniu w języku docelowym z wyrazów znajdujących się w możliwie najbardziej podobnym miejscu względem nadrzędnej kategorii. Nie chodzi więc o znalezienie idealnego tłumaczenia, ale o zrozumienie procesów rządzących przekładem międzykulturowym, które zbiegają się z ludzkim poznawaniem.

W planie wyrażania oznakami transkulturowej specyfiki twórczości niemieckiej autorki są słowa i wyrażenia nacechowane kulturowo, które należą do najbardziej specyficznych i równocześnie najtrudniej przetłumaczalnych elementów tekstu literackiego. Transkulturowy charakter ma także wpływ języków trzecich, takich jak język rumuński, rosyjski, węgierski czy dialekt banacki, widoczny w wielu zapożyczeniach i celowych kalkach pochodzących z tychże języków. Charakterystyczny dla stylu i języka niemieckiej noblistki jest ponadto

bliskość do języka mówionego, poetycka szorstkość oraz codzienna i niecodzienna metaforyczność jednocześnie. Herta Müller używa bowiem codziennych słów i wyrażen w niecodziennych kontekstach, które je w ten sposób metaforyzują. Staje się to widoczne w wielu neologicznych złożeń, charakteryzujących się okazyjnością i nieokreślonością. Materiałem egzemplifikacyjnym są powieści *Herztier* i *Atemschaukel* oraz ich przekłady na języki polski i czeski.

Predyspozycje strukturalne obu języków sprawiają, że tłumaczki musiały sięgnąć do odmiennych środków językowych w celu radzenia sobie z trudnościami wynikającymi ze świadomego wykorzystywania przez autorkę niemieckich słowoobrazów. Zwłaszcza język czeski – m.in. ze względów historyczno-językowych – wykazuje znaczne podobieństwo do struktur obecnych w języku niemieckim, co pozwala tłumaczce na większą zgodność tych słowoobrazów. Podobieństwo to, polegające w dużej mierze na obecności wielu niemieckich kalk w obrębie frazeologii i gramatyki (np. wspólna rekcja wielu czasowników i rzeczowników), stanowi w języku polskim natomiast cechę odróżniającą go w istotny sposób od języka niemieckiego (np. rekcja czasowników i rzeczowników różni się znacząco).

Paradoksalnie można zauważyć, że zjawiska kultury oryginału istnieją w świadomości kulturowej odbiorcy sekundarnego nawet w większym stopniu niż u odbiorcy prymarnego. Podczas gdy odbiorcom niemieckojęzycznym (z tzw. Zachodu) tematyka twórczości Herty Müller z pewnością wydaje się odległa i niełatwa do zrozumienia, dla odbiorców sekundarnych, mających podobne doświadczenia kulturowe (wspólne dla krajów „Demokracji Ludowej” podporządkowanych Związkowi Radzieckiemu), może być ona przystępniejsza. Jest to związane z doświadczeniami kulturowymi wynikającymi z życia w minionych dyktaturach socjalistycznych (np. inwigilacja, strach), co sprawia że przekład może się okazać bardziej zrozumiały dla jego odbiorców niż oryginał.

W przekładzie *Herztier* i *Atemschaukel* na języki polski i czeski czytelnik sekundarny w różnym stopniu odnajduje niepowtarzalne przeżycie estetyczne, jakie daje artyzm oryginału uzyskany w znacznej mierze dzięki niezwyklej metaforyce i osobliwemu sposobowi korzystania z zasobów własnego języka przez Hertę Müller. Potrzeba estetyczna nie zostaje jednak zaspokojona, jeżeli tłumacz – tak jak w przypadku przekładu polskiego – rezygnuje z gier słownych albo pomija istotne dla kontekstu słowoobrazy. Jako przykład mógłby tu nawet posłużyć sam tytuł, który w polskiej wersji (*Sercątko*) powoduje zupełnie inne przeżycie estetyczne niż w oryginale, gdzie złożenie *Herztier* składa się z dwóch antagonicznych pojęć. Czeski przekład *Srdce bestie* jest natomiast bardziej zbliżony, gdyż

podobnie jak oryginał, sprawia wrażenie szorstkości, wywołanej przez zwykłe dwuczłonowe zestawienie dwóch sprzecznych pod względem koncepcyjnym ze sobą wyrazów.

Niniejsza praca omawia również sytuacje całkowitego braku bezpośrednich równoważników znaczeniowych oryginału, czyli tzw. zerowych heteronimów. Ich obecność wynika przede wszystkim z braku tych samych słowoobrazów, co w oryginale. W szczególnie sposób jest to widoczne w przypadku złożeń, a więc struktur w dużej mierze nienaturalnych dla języków słowiańskich. Są jednak sposoby, dzięki którym wartość poznawcza nie ulega zmniejszeniu, mianowicie tłumacz dokonuje uogólnienia albo uszczegółowienia znaczenia wynikającego z więcej niż jednego nośnika, przy czym to ostatnie powoduje, że wypowiedź zyskuje dodatkowego znaczenia, wzbogacając poniekąd również oryginał. Ponadto może sięgać po leksykę rzadką, potoczną lub ludową – jak to czyni w większym stopniu tłumaczka czeska. Zerowa heteronimia odnosi się również do czasownika. Jako że w badanym trójjęzycznym językowym czasownik tylko w języku niemieckim ma ściśle unormowaną pozycję w zdaniu, zaburzenie tego porządku – jak w przypadku Herty Müller – idzie w parze z brakiem bezpośredniego równoważnika znaczeniowego w przekładzie. Wymagane jest więc od tłumaczek na języki polski i czeski użycie innych środków wyrazów dla uzyskania takiego samego efektu potoczności.

W końcu omawiana jest rola samych tłumaczek i kultur przyjmujących teksty Herty Müller. Poszukiwane są powody, dla których ilość przetłumaczonych utworów niemieckiej autorki i czas ich publikacji w jednym i drugim języku są tak różne. Jako jeden z najważniejszych czynników wskazane są uwarunkowania historyczne odpowiedzialne za zapotrzebowanie w kulturze przyjmującej. Opóźnienie czeskich przekładów w stosunku do polskich jest między innymi związane z długo trwającym brakiem rozrachunku z trudną przeszłością w literaturze i życiu publicznym. Powód czasowej i ilościowej przewagi polskich przekładów upatrywany jest ponadto w różnicach mentalnościowych.

Na szczególną uwagę zasługuje rola czeskiej tłumaczki, która tak właściwie jest pisarką. Wie, jakie są potrzeby kultury przyjmującej między innymi dlatego, że sama tworzy literaturę wpisaną do tej kultury. Z Hertą Müller łączy ją to, że jest napiętnowana jako *Nestbeschmutzerin* ('kalająca własnego gniazda') i porusza niewygodne kwestie w sposób bezkompromisowy. Polska tłumaczka większości dzieł Herty Müller, Katarzyna Leszczyńska, miała natomiast tę przewagę, że literatura rozrachunkowa, a więc utwory, które „niepokoją, mówią coś ważnego, prowokują i mają potencjał polityczny”, ukazywały się już znacznie wcześniej, dzięki czemu miała do dyspozycji pewne wzorce do naśladowania. Paradoksalnie wydaje się, czytając polskie przekłady (szczególnie *Sercątko*), że tłumaczki nie często sięgały

do polskiej literatury obozowej, jak i do jej przekładów na język niemiecki, lecz stanowi to temat na osobną rozprawę.

Przeprowadzone analizy przekładu w trójkącie językowym wskazują, że o większym zbliżeniu semantycznym i funkcjonalnym tłumaczenia do oryginału nie decyduje spotkanie w nim bliższych lub dalszych sobie systemów językowych, lecz ich użycie w celu konceptualizacji doświadczenia, a więc podobieństwo losów historycznych, kultury (też dnia codziennego), wiedzy, przypuszczalnych oczekiwań odbiorców sekundarnych oraz indywidualnej wrażliwości tłumaczek. Tylko wówczas empatia i pragmatyka mogą dać rezultat w postaci poczytności oryginału w kulturze docelowej.